

# Jacek Kędzierski

---

## Refleksje chrystologiczne nad encykliką Jana Pawła II "Fides et ratio"

---

Studia Włocławskie 3, 123-132

---

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. JACEK KĘDZIERSKI

## REFLEKSJE CHRYSOLOGICZNE NAD ENCYKLIKĄ JANA PAWŁA II *FIDES ET RATIO*

W liście apostolskim Jana Pawła II *Tertio millennio adveniente*, wydanym w związku z przygotowaniem Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, m.in. czytamy: „Należy bowiem zwrócić uwagę na wybitnie chrystologiczny charakter *Jubileuszu*, podczas którego będziemy świętować Wcielenie i przyjście na świat Syna Bożego, tajemnicę zbawienia dla całego rodzaju ludzkiego” (TMA, nr 40). Jan Paweł II nie tylko w tym dokumencie, ale w całym swoim nauczaniu podkreśla szczególnie osobę Jezusa Chrystusa, gdyż pytanie o Jezusa z Nazaretu, w którym objawił się Bóg Ojciec, jest ciągle aktualne.

Chrystologia rodzi się z wiary w Jezusa Chrystusa. Dlatego punktem wyjścia w refleksji chrystologicznej musi być Pismo Święte i Tradycja. Te dwa źródła ukazują Chrystusa jako prawdziwego Boga i Człowieka. Chrystologia zakłada integralnie rozumianą relację wiary do jej osobowego przedmiotu. Tym przedmiotem wiary jest Jezus Chrystus, widzialny jako człowiek i niewidzialny jako Syn Boży. To stanowi fundament naszej wiary, a zarazem wyróżnia ją spośród innych religii. Stąd chrystologia jest tą dziedziną teologiczną, na podstawie której chrześcijanie powinni prowadzić dialog zarówno z wyznawcami różnych religii, jak i z niewierzącymi.

W niniejszym artykule, pragniemy podzielić się niektórymi spostrzeżeniami płynącymi z lektury encykliki Jana Pawła II *Fides et ratio* zaadresowanej także do teologów i filozofów chrześcijańskich, którzy mają obowiązek ewangelizacji świata. Ewangelizacja ta jest ściśle związana z głoszeniem i daniem świadectwa, że Jezus Chrystus jest prawdziwym Człowiekiem i Bogiem. Rozważana przez nas encyklika nie jest traktatem chrystologicznym, a głównym motywem jej napisania było ukazanie relacji, jakie powinny zachodzić między wiarą a rozumem, między teologią a filozofią.

### 1. Jezus Chrystus – Słowo Odwieczne

Każdy człowiek, stając wobec tajemnicy własnego człowieczeństwa i wszechświata, powinien zapytać o Stwórcę: Kim jest Bóg? Na to podsta-

wowe pytanie, chrześcijanin nie może zadowolić się odpowiedzią bliżej nieokreśloną. Niestety, niektóre systemy filozoficzne, chcąc uniknąć pogłębionej refleksji, zadawałają się ogólnym stwierdzeniem, że Bóg jest najwyższą istotą, albo pierwszą przyczyną świata, czy absolutnym duchem. Wydaje się, że takie twierdzenia są zbyt ogólne i nie mogą w pełni człowieka usatysfakcjonować. Jan Paweł II zauważa w encyklice *Fides et ratio*, że obraz Boga ukazywany przez wielu filozofów jest zbyt ogólnikowy. Nie wystarczy stwierdzić, że Bóg jest czymś najwyższym, co stanowi fundament i odpowiedź na najbardziej elementarne pytania człowieka (zob. FR, nr 27); czy stwierdzenie, że Bóg jest zasadą i celem wszystkich rzeczy (zob. FR, nr 70); a nawet nie może nas zadowolić twierdzenie, że On daje wszystkim bytom wypełnienie (zob. FR, nr 97).

Papież mówiąc o Bogu podkreśla, że „Prawda, którą Bóg powierzył człowiekowi, objawiając mu samego siebie i swoje życie, jest zatem wpisana w czas i historię. Została ona oczywiście obwieszczona raz na zawsze w tajemnicy Jezusa z Nazaretu. Stwierdza to w bardzo wymownych słowach Konstytucja *Dei Verbum*: «Skoro zaś już wielokrotnie i wielu sposobami Bóg mówił przez Proroków, „na koniec w tych czasach przemówił do nas przez Syna” (por. Hbr 1, 1-2). Zesłał bowiem Syna swego, czyli Słowo odwieczne, oświecającego wszystkich ludzi, by zamieszkał wśród ludzi i opowiedział im tajemnice Boże (por. J 1, 1-18)»” (FR, nr 11). Wypowiadając te słowa Ojciec Święty, w sposób jednoznaczny i wyraźny, chce przypomnieć podstawową prawdę wiary, że nie istnieje inny Bóg od tego, który objawił się w Jezusie z Nazaretu. Na tej podstawie teologia chrześcijańska ma nie tylko prawo, ale nawet obowiązek mówić o Bogu konkretnie. Bo Słowo odwieczne, Jezus Chrystus objawia tajemnice o Bogu w określonym miejscu i czasie, które bez Jego pomocy nie moglibyśmy poznać.

Warto jednak podkreślić, że Bóg, który przemawia przez istnienie swojego Syna nadal pozostaje tajemnicą niezgłębianą. Choć Chrystus stał się Jego żywą Epifanią, to jednak On w swojej istocie jest do końca niepoznawalny. „To prawda, że Jezus całym swoim życiem objawia oblicze Ojca, bo przyszedł przecież po to, aby opowiedzieć tajemnice Boże; mimo to jednak nasze poznanie tego oblicza jest nadal tylko częściowe i nie może wyjść poza granice naszego pojmowania. Tylko wiara pozwala wnikać do wnętrza tajemnicy i pomaga ją poprawnie zrozumieć” (FR, nr 13). Wynika z tego, że Objawienie Boże jest pełne tajemnic. Ale to wcale nie zwalnia umysłu ludzkiego od poszukiwań prawdziwego oblicza Boga. Pomocna w tym jest wiara wznosząca się ponad częściowe poznanie i swoją pełnię znajdującą w tajemnicy Boga.

Bóg, który objawił się w Jezusie Chrystusie, pozostaje nadal największą tajemnicą. I to nie tylko w znaczeniu teoriopoznawczym, ale nade wszystko ontycznym. Ta bliskość Boga objawiona w odwiecznym Słowie ma pomimo wszystko charakter dialektyczny. Z jednej bowiem strony najpełniej Boga objawia, z drugiej zaś Go najdoskonalej przesłania. W Jezusie Chrystusie *Deus absconditus* staje się *Deus revelatus*, ale w swojej naturze i istocie pozostaje jeszcze bardziej *absconditus*. Przecież Jezus w całej swej historyczności i czasowości skrajnie przesłania boskość Boga, ponieważ w całości swej wizualności właśnie Bogiem nie jest. *Deus semper maior!* To prawda, że Jezus Chrystus jest Bogiem, ale wcale nie w znaczeniu tożsamości, identyczności: Jezus – Bóg. Syn Boży nie jest bynajmniej identyczny z Bogiem Ojcem, tak samo jak Jego cielesność nie może być radykalną duchowością Boga. To, co w Jezusie Chrystusie ma charakter objawiający, co stanowi rewelacyjne elementy, nie jest boskością. Tej bowiem nie sposób widzieć, tzn. ujrzeć ludzkimi oczyma. Zdanie „Jezus Chrystus jest Bogiem” jest oczywiście zdaniem prawdziwym, ale wyłącznie na zasadzie wymiany orzekañ (*communicatio idiomatum*), której teologiczną podstawę stanowi unia hipostatyczna.<sup>1</sup>

Papież zauważa, że chrześcijańskie pytanie o Boga, choć prowadzi w sposób konieczny ku osobie Jezusa Chrystusa, to jednak wymaga od nas wiary, we wszystkie atrybuty boskie ukazane w Objawieniu. „Sobór naucza, że «Bogu objawiającemu należy okazać „posłuszeństwo wiary”». To związane, ale bogate w treść stwierdzenie wyraża jedną z podstawowych prawd chrześcijaństwa. Podkreśla przede wszystkim, że wiara jest odpowiedzią wyrażającą posłuszeństwo Bogu. Wiąże się z tym uznanie Jego boskości, transcendencji i doskonałej wolności. Bóg, który pozwala się poznać, autorytetem swojej absolutnej transcendencji zaświadcza o wiarygodności objawionych przez siebie prawd” (FR, nr 13).

## 2. Jezus Chrystus – Słowo Wcielone

W planach Bożych czas ma szczególne znaczenie. „To w nim bowiem ukazuje się w pełnym świetle całe dzieło stworzenia i zbawienia, nade wszystko zaś objawia się fakt, że dzięki wcieleniu Syna Bożego już od tej chwili dane nam jest przeżywać i przeczować to, co dokona się w pełni czasów (por. Hbr 1, 2)” (FR, nr 11). Bóg wcielony w Jezusie Chrystusie został wpisany w określony czas i historię (zob. FR, nr 11), a co się z tym wiąże, także zobiektywizowany i uczasowiony w swej istocie, którą jest Miłość.

Nie wolno nam zapomnieć tej podstawowej prawdy, że chrześcijaństwo wyłoniło się z narodu żydowskiego. W oparciu o przekonania ludzi Starego

Testamentu kształtowała się wizja oczekiwanego Mesjasza. Miał On być spełnieniem proroctw (Por. Iz 9-11; Mi 5; Za 9, 9-17), a wraz z Jego przyjściem historia zbawienia w Nim osiągnęła definitywny, eschatologiczny szczyt i uniwersalistyczny wymiar. Jan Paweł II wskazuje na to, że „Prawda zawarta w Objawieniu Chrystusa nie jest już zatem zamknięta w ciasnych granicach terytorialnych i kulturowych, ale otwiera się dla każdego człowieka, który pragnie ją przyjąć jako ostateczne i nieomyłne słowo, aby nadać sens swojemu istnieniu. Od tej chwili wszyscy mają w Chrystusie dostęp do Ojca; Chrystus bowiem przez swoją śmierć i zmartwychwstanie darował nam życie Boże, które pierwszy Adam odrzucił (por. Rz 5, 12-15)” (FR, nr 12).

Jezus Chrystus sprawia, że obecność transcendentnego Boga wypełniła się w immanencji historii. Oblicze Boga Ojca ukryte w znakach Starego Przymierza, w Słowie Wcielonym jest dostrzegalne dla człowieka. Życie Jezusa, Jego nauczanie i działanie oznacza szczególnie czas, który Ojciec wybrał sobie, aby objawić się ludziom. Zgodnie z przekonaniem chrześcijan, Bóg definitywnie i nieodwracalnie sprawił, że w tym konkretnym człowieku Jezusie z Nazaretu ukazał siebie. Tę prawdę przypomina nam Jan Paweł II odwołując się w encyklice do Konstytucji dogmatycznej o Objawieniu Bożym *Dei Verbum*, nr 4: „Jezus Chrystus więc, Słowo Wcielone «człowiek do ludzi» posłany, «głosi słowa Boże» (por. J 3, 34) i dopełnia dzieła zbawienia, które Ojciec powierzył Mu do wykonania (por. J 5, 3; 17, 4). Dlatego Ten, którego gdy ktoś widzi, widzi też i Ojca (por. J 14, 9), przez całą swoją obecność i okazanie się przez słowa i czyny przez znaki i cuda, zwłaszcza zaś przez śmierć swoją i pełne chwały zmartwychwstanie, a wreszcie przez zesłanie Ducha prawdy, objawienie doprowadził do końca i do doskonałości” (FR, nr 11).

Bóg wcielony w osobę Jezusa staje się przedmiotem naszej wiary. Jego śmierć na krzyżu jest wyrazem sprzeciwu wobec Boga, a zarazem stanowi sąd nad niewiarą ludu Bożego (por. Dz 5, 30-32). Jest tak dlatego, że Jezus jako członek narodu wybranego stał się jedynym prawowitym przedstawicielem Izraela i twórcą odnowionego i wiecznego przymierza Boga z ludźmi (por. Rz 9, 5; Dz 13, 23.47).

### 3. Jezus Chrystus – Zbawca

Jezus dla chrześcijan, to nie tylko jeden spośród wielu założycieli religii. On jest nade wszystko pośrednikiem przychodzącego od Boga zbawienia, a zarazem przekazicielem i podmiotem ofiarowanej nadziei, która mówi nam, że transcendentny Bóg przychodzi do nas w sposób widzialny w określonym czasie, przynosząc nam zbawienie – życie wieczne. Człowiek, ma nie tylko prawo, ale obowiązek pytać siebie i innych o sprawy osta-

teczne. Pośród cząstkowych prawd, trudno jest mu znaleźć pełną syntezę tego, co z natury swojej musi wykroczyć poza tę rzeczywistość. Dlatego Jan Paweł II wyraźnie podkreśla, że tylko „Wcielenie Syna Bożego pozwala nam zobaczyć rzeczywistość owej ostatecznej syntezy, której umysł ludzki o własnych siłach nie mógłby sobie nawet wyobrazić: Wieczność wkracza w czas, wszystko ukrywa się w małej cząstce, Bóg przybiera postać człowieka” (FR, nr 12).

Boże Objawienie daje człowiekowi nie tylko nową interpretację jego egzystencji w świecie, ono idzie znacznie dalej, pomaga rozwiązać problemy dotyczące bólu i cierpienia, ale przede wszystkim śmierci i życia wiecznego. Jan Paweł II przypomina nam naukę Soboru Watykańskiego II, że w „Objawieniu zostaje ofiarowana człowiekowi ostateczna prawda o jego życiu i o celu dziejów: «Tajemnica człowieka wyjaśnia się naprawdę dopiero w tajemnicy Słowa Wcielonego» – stwierdza Konstytucja *Gaudium et spes*” (FR, nr 12). Człowiek, gdy chce wyłącznie o własnych siłach odpowiedzieć na wszystkie pytania dotyczące jego egzystencji, musi przyznać się do swojej ograniczoności i bezradności. Dlatego Papież tak wyraźnie podkreśla: „Gdzież indziej człowiek mógłby szukać odpowiedzi na dramatyczne pytania, jakie stawia sobie w obliczu bólu, cierpienia niewinnych i śmierci, jeśli nie w świetle promieniującym z tajemnicy męki, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa?” (FR, nr 12). Z tego tekstu widać wyraźnie, że Piotr naszych czasów stawiając egzystencjalne pytania dotyczące człowieka i jego przeznaczenia, w odpowiedzi na nie wskazuje na człowieczeństwo i Bóstwo Jezusa. Zawarte w chrześcijańskiej wierze przekonanie, że los człowieka zależy ostatecznie od jego osobowej wspólnoty życia z Jezusem, nie tylko że nie wyklucza krytycznej i rozumowej refleksji nad wydarzeniem Chrystusa, ale wręcz domaga się zaangażowania rozumu, woli i uczuć wierzącego.

W Chrystusie, jedynym pośredniku, dokonuje się prawdziwe przezwyciężenie śmierci, czyli utraty osobowej tożsamości, a nadto otwiera się rzeczywisty dostęp do Boga, który jest życiem i jego źródłem (por. J 5, 24-26). W obliczu nierozwiązywalnej dla samego człowieka dialektyki życia i śmierci, wewnętrzna istota i postawa Boga ukazuje się w tym właśnie, że objawia się jako Bóg, który nie jest obojętny wobec istot umarłych, a co więcej, powołuje je do istnienia (por. Rz 4, 17; por. Mk 12, 27; 1 Kor 6, 14; 2 Kor 1, 9; Flp 3, 21; Dz 26, 8). Pismo Święte przedstawia Boga, jako Tego, który posyła swoje Słowo Przedwieczne, w którym jest życie, aby się stało ciałem i w jego postaci przezwyciężający Prawo, grzech i śmierć (Por. J 1, 4; Rz 8, 3). Zatem Jezus nie jest nowym interpretatorem jakiegoś, zamkniętego w swej immanencji istnienia, pozbawionego nadziei na realną, pochodzącą od Boga

przemianę. Chrystus w swojej osobie i historii, jest dokonany raz na zawsze jedynym pośrednikiem między Bogiem i ludźmi.

Jezusowi można przypisywać znaczenie zbawcze (soteriologiczne) tylko wtedy, gdy jest On rzeczywiście (ontologicznie) także Chrystusem. Pomijamy tutaj spory teologów nad rozróżnieniem właściwej treści w twierdzeniu: Jezus historii, a Chrystus wiary.<sup>2</sup> Dla nas Jezus Chrystus jest Przedwiecznym Słowem Boga, które stało się ciałem, po to by objawić i dać życie wieczne. Po raz kolejny Papież w omawianej encyklice powołuje się na nauczanie soborowe. Twierdzi, że „Ojcowie Soboru Watykańskiego II, kierując wzrok ku Jezusowi objawiającemu, ukazali zbawczy charakter objawienia Bożego w dziejach i opisali jego naturę w następujących słowach: « Przez to zatem objawienie Bóg niewidzialny (por. Kol 1, 15; 1 Tm 1, 17) w nadmiarze swej miłości zwraca się do ludzi jak do przyjaciół (por. Wj 33, 11; J 15, 14-15 ) i obcuje z nimi (por. Ba 3, 38), aby ich zaprosić do wspólnoty z sobą i przyjąć ich do niej. Ten plan objawienia urzeczywistnia się przez czyny i słowa wewnętrznie z sobą powiązane, tak że czyny dokonane przez Boga w historii zbawienia ilustrują i umacniają naukę oraz sprawy słowami wyrażone; słowa zaś obwieszczają czyny i odsłaniają tajemnicę w nich zawartą. Najgłębsza zaś prawda o Bogu i o zbawieniu człowieka jaśnieje nam przez to objawienie w osobie Chrystusa, który jest zarazem pośrednikiem i pełnią całego objawienia »” (FR, nr 10).

#### **4. Prawda wiary, którą jest Jezus Chrystus**

Chrześcijańska wiara nie polega tylko na poznaniu czy zaakceptowaniu pewnych prawd wiary. To zbyt mało, wyraża się ona nade wszystko w przyjęciu i zaufaniu osobie, której ufa się bezgranicznie nie bacząc na pełne zrozumienie wielu niejasności. Brak zrozumienia i wytłumaczenia poszczególnych prawd wiary nie zwalnia człowieka od szukania odpowiedzi, które pozwoliłyby mu dotrzeć do największych tajemnic wiary. Nasza wiara w Jezusa Chrystusa akceptuje przede wszystkim osobę Chrystusa, jako Syna Bożego, jak i również to wszystko, co On wypowiedział i uczynił dla naszego zbawienia. Wbrew wielu sceptykom, Ojciec Święty odwołując się do tekstów Soboru Chalcedońskiego, z wielkim przekonaniem stwierdza, że „Zrozumiała stała się bowiem najgłębsza istota Boga i człowieka: w tajemnicy Wcielonego Słowa zostaje zachowana natura Boska i natura ludzka oraz autonomia każdej z nich, a zarazem ujawnia się relacja miłości, która jednoczy je ze sobą, oraz jedyna w swoim rodzaju więź, która unikając wymieszania natur ujmuje je we wzajemnym odniesieniu” (FR, nr 80).

W tajemnicy Wcielonego Słowa, który stał się człowiekiem zostało objawione misterium osobistego życia Boga. W człowieczeństwie Chrystusa dostrzegamy tajemnicę Trójcy Świętej i tajemnicę Kościoła. Wiara jest teocentryczna i eklezjalna ponieważ jest chrystocentryczna. Najpełniej Objawienie chrześcijańskie wyraża się w potrójnej tajemnicy: we Wcieleniu, które objawia Ojca, w posłaniu Ducha Świętego i w odkupieniu ludzi. Tak więc każdy akt wiary swoją pełnię powinien odnaleźć w osobie Chrystusa.<sup>3</sup>

Jan Paweł II, mając świadomość wielkich możliwości ludzkiego rozumu, jak i jego ograniczoności, podkreśla, że Objawienie chrześcijańskie otwiera nowy horyzont dla ludzkiego umysłu. Rozpoczyna się on dla niego wtedy, kiedy jest wezwany do przyjęcia tajemnicy wiary i tajemnicy Boga, otrzymuje niejako klucz do zrozumienia swojej egzystencji: „Objawienie wprowadza zatem w naszą historię prawdę uniwersalną i ostateczną, która pobudza ludzki umysł, by nigdy się nie zatrzymał; przynagła go wręcz, by poszerzał nieustannie przestrzeń swojej wiedzy, dopóki się nie upewni, że dokonał wszystkiego, co było w jego mocy, niczego nie zaniedbując” (FR nr 14).

Nauka może doprowadzić do tajemnicy Chrystusa. Człowiek stanie wtedy przed koniecznością przyjęcia obiektywnej postawy wobec wyzwań stawianych przez rozum. I nie da się uciec od konfrontacji pomiędzy wiarą a wiedzą. To spotkanie powinno jednak zaowocować dojrzałą symbiozą tego, co religijne z tym co naukowe i ta jedność powinna być wyzwaniem dla różnych postaw niewiary.

Ludzie opowiadający się za niewiarą w Jezusa Chrystusa, jako wcielonego Syna Bożego, przytaczają różne motywacje. Często mogą one opierać się na przyjętym areligijnym systemie filozoficznym (np. na monizmie), lub mogą pochodzić z racjonalizmu, w którym nie ma miejsca na prawdy nadprzyrodzone, a religię uważa się za produkt naturalnego rozwoju człowieka. Postawa niewiary wynikająca z wszelkich typów pozytywizmu i neopozytywizmu jest przykładem przekonania, że osiągnięcie prawd ponadzmysłowych i ponadempirycznych jest dla człowieka niemożliwe. Z takich przyjętych opinii rodzi się w praktyce postawa sceptyczna lub agnostyczna, przykładem jest tu ewangeliczny Piłat ze swoim pytaniem: „Cóż to jest prawda?” (J 18, 38). Także Ateńczycy po wysłuchaniu kazania św. Pawła o Bogu i Chrystusie zmartwychwstałym zareagowali w swej większości sceptycznie: „Gdy usłyszeli o zmartwychwstaniu, jedni się wyśmiewali, a inni powiedzieli: Posłuchamy cię o tym innym razem [...] Niektórzy jednak przyłączyli się do niego i uwierzyli” (Dz 17, 32-33).

Wydaje się zasadnym stwierdzenie, że z postawą wiary lub niewiary łączą się zwykle w mniejszym lub większym stopniu nastawienia wolityw-



ne i uczuciowe. Emocje negatywne wyrażają się w obojętności, niechęci, poniżaniu i wrogości przechodzącej w nienawiść. Dla ludzkości narażonej na różne teorie relatywistyczne, Objawienie chrześcijańskie pozostaje także obecnie prawdziwym drogowskazem. W Objawieniu, człowiek jest zaproszony patrzeć ponad swoje ograniczenia, jest zaproszony do przyjęcia najwyższej prawdy: „Słowo Boże stawia wreszcie pytanie o sens istnienia i udziela na nie odpowiedzi kierując człowieka ku Jezusowi Chrystusowi, Wcielonemu Słowu Bożemu, które w pełni urzeczywistnia ludzką egzystencję. Lektura świętego tekstu pozwoliłaby dostrzec inne jeszcze aspekty, jednakże na pierwszy plan wysuwa się odrzucenie wszelkich form relatywizmu, materializmu i panteizmu” (FR, nr 80).

W tym miejscu należy dokładnie podkreślić, że prawda Objawienia chrześcijańskiego nie jest rezultatem inteligencji człowieka, ale jest wyłącznym darem Boga. Tylko Bóg może dać człowiekowi absolutną prawdę. Dlatego Papież podkreśla, że: „Prawda chrześcijańskiego Objawienia, którą znajdujemy w Jezusie z Nazaretu, pozwala każdemu przyjąć tajemnicę własnego życia. Jako prawda najwyższa w niczym nie naruszając autonomii istoty stworzonej i jej wolności, zobowiązuje tę istotę do otwarcia się na transcendencję. Relacja między wolnością a prawdą osiąga tu swój szczyt, dzięki czemu możemy w pełni zrozumieć słowa Chrystusa: „poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli” (J 8, 32)” (FR nr 15).

## **5. Jezus Chrystus – Prawda stanowiąca oparcie dla teologii i filozofii**

Można powiedzieć, że filozoficzne szukanie prawdy i teologiczne jej przekazywanie spotkały się w osobie Jezusa Chrystusa. Jednak człowiek nie może posiadać prawdy raz na zawsze, ale w każdym czasie musi jej szukać na nowo i przyswajać sobie. Życie ludzkie jest ciągłym poszukiwaniem prawdy, której nie jesteśmy w stanie w pełni posiadać. Wydaje się, że w podwójny sposób jesteśmy uzależnieni od historii. Najpierw, w filozoficznym stawianiu pytań, a potem w szukaniu na nie odpowiedzi, które w historii nade wszystko można odnaleźć.<sup>4</sup> Papież odnajduje odpowiedź w osobie Jezusa Chrystusa, kiedy mówi, że „Fundamentem tej «filozofii» zawartej w Biblii jest przekonanie, że życie ludzkie i świat mają sens i zmierzają ku pełni, która urzeczywistnia się w Chrystusie Jezusie. Wcielenie pozostanie zawsze centralną tajemnicą, do której należy się odwoływać, aby zrozumieć zagadkę istnienia człowieka, świata stworzonego i samego Boga. Tajemnica ta stawia najtrudniejsze wyzwania przed filozofią, każe bowiem rozumowi przyswoić sobie logikę zdolną obalić mury, w których on sam mógłby się uwięzić. Tylko tutaj jednak sens istnienia osiąga swój szczyt”

(FR, nr 80). W tym tekście jest wyraźna zachęta, aby filozofia nie uciekała od trudnych wyzwań, które jej stawia teologia.

Objawienie Boże stawia wymagania, którym filozofia o charakterze wyłącznie fenomenalistycznym czy relatywistycznym, nie jest w stanie sprostać (por. FR, nr 82). Te dwa nurty filozoficzne z góry zakładają, że prawda sama w sobie jest niepoznawalna. Dlatego encyklika przypomina, że „Pismo Święte bowiem zakłada zawsze, że człowiek, choć splamił się nieuczciwością i kłamstwem, jest w stanie pojąć czystą i prostą prawdę. W świętych księgach, a zwłaszcza w Nowym Testamencie znaleźć można teksty i stwierdzenia dotyczące kwestii w ścisłym sensie ontologicznych. Natchnieni autorzy pragnęli bowiem zawrzeć w nich twierdzenia prawdziwe, to znaczy takie, które wyrażają obiektywną rzeczywistość” (FR, nr 82).

Kolejnym wyzwaniem stawianym filozofii, które wypływa z Objawienia chrześcijańskiego, jest zdolność do rozważania prawd metafizycznych. Ludzki umysł powinien być otwarty na poszukiwania czegoś, co ma wymiar absolutny, ostateczny czy fundamentalny (por. FR, nr 83). Ta otwartość stawia przed człowiekiem metafizyczny wymiar rzeczywistości, który może dostrzec poprzez prawdę, piękno, wartości moralne, w drugim człowieku, w samym bycie, czy Bogu (por. FR, nr 83). Tak więc, filozofia czy teologia, jeżeli w swych rozważaniach nie będzie odwoływała się do metafizyki, będzie ujmowała tylko fragmentarycznie rzeczywistość, zacieśniając je do doświadczeń zmysłowych.

Encyklika *Fides et ratio* odrzuca także wszelkie formy eklektyzmu, historyzmu, sejentyzmu, pragmatyzmu i nihilizmu, ponieważ negują one każdą prawdę obiektywną (zob. FR, nr 86-90). Papież ponownie wskazuje na wartość stałą i uniwersalną objawienia chrześcijańskiego zgodną z harmonijnym poznaniem filozoficznym i teologicznym: „Prawda, którą jest Chrystus, domaga się, by ją przyjąć jako uniwersalny autorytet, który stanowi oparcie zarówno dla teologii, jak i dla filozofii, dostarcza im bodźców i pozwala wzrastać (por. Ef 4, 15)” (FR, nr 92).

W innym miejscu encykliki, Ojciec Święty wskazuje, że „jedność prawdy naturalnej i objawionej znajduje żywe i osobowe wcielenie w Chrystusie, jak przypomina Apostoł: «Prawda jest w Jezusie» (por. Ef 4, 21; Kol 1, 15-20)” (FR, nr 34). W czasach działalności św. Pawła prawda miała charakter przedmiotowy, ale była zarazem konkretna i osobowa. Z pierwszych wieków chrześcijaństwa możemy odnaleźć wiele dokumentów, w których prawda była identyfikowana z głosem Ewangelii, gdzie spotykamy takie twierdzenia: Bóg jest prawdą; Jezus Chrystus jest prawdą.<sup>5</sup> Natomiast, od Soboru Trydenckiego do Watykańskiego II, można zauważyć stopniowe intelektualizowanie

pojęcia „prawdy” i ukazywanie jej w sposób abstrakcyjny.<sup>6</sup> W tym okresie definiowano Objawienie jako system lub doktrynę, zawierającą prawdy objawione, które były autorom natchnionym przekazane przez Boga. Dopiero Sobór Watykański II w Konstytucji dogmatycznej *Dei Verbum* (nr 2, 24) powrócił do pojęcia prawdy, która jest bliższa Biblii i starożytnej Tradycji Kościoła. Prawda przedstawiana w dokumentach soborowych, jak i w *Fides et ratio*, jest ukazaniem się Boga w historii zbawienia, a dokonało się to w osobie Jezusa Chrystusa.

\* \* \*

Podsumowując niniejsze rozważania, można powiedzieć, że Jan Paweł II w encyklice *Fides et ratio* wyeksponował osobę Jezusa Chrystusa jako centrum ku któremu zmierza czas i historia. Ojciec Święty włącza się we współczesną debatę nie tylko teologiczną, ale również filozoficzną, wskazując na Jezusa Chrystusa, w którym jest pełnia Prawdy. Encyklika przeciwstawia się wszelkim tendencjom relatywistycznym i postmodernistycznym, które ignorują naukę doktrynalną Kościoła o Jezusie Chrystusie, jako prawdziwym człowiekiem i Bogu. Ponownie Jan Paweł II nakreśla swoją linię chrystocentryczną, zachęcając teologów i filozofów do odkrywania Prawdy, która jest w Jezusie z Nazaretu. Należy więc podkreślić, że w encyklice *Fides et ratio* ukazana jest chrystologia, która zakłada osobową wspólnotę z Jezusem Chrystusem, a to w niczym nie narusza jej naukowego charakteru. W tak rozumianej chrystologii zawarty jest postulat wiary, który pomaga w Chrystusie dostrzec absolutnego pośrednika pochodzącego od Boga.

#### PRZYPISY

<sup>1</sup> Por. K. Rahner, *Ich glaube an Jesus Christus*, Einsiedeln 1968, s. 40; G. Lang, *Der dogmatische Jesus*, w: F.J. Schierse (red.), *Jesus von Nazareth*, Mainz 1972, s. 166-168.

<sup>2</sup> To zagadnienie było poruszane przez wielu autorów, m.in.: R. Bultmann, *Neues Testament und Mythologie*, w: *Kerygma und Mythos*, 2. Aufl., Hamburg 1951, s. 10-40; W. Kwiatkowski, *Od Jezusa historii do Chrystusa kerygmatu*, „*Studia Theologica Varsaviensia*” 2(1964) s. 3-30; E. Dąbrowski, *R. Bultmann i jego krytyka Nowego Testamentu*, „*Znak*” 20(1968) s. 606-641; K. Romaniuk, *Jezus historii a Chrystus wiary. Refleksje metodologiczne*, „*Roczniki Teologiczno-Kanoniczne*” 23(1976) s. 39-48; E. Zawiszewski, *Jezus historii czy Chrystus wiary*, w: *Studio lectionem facere*, Lublin 1980, s. 74-77; J. Kudasiewicz, *Jezus historii a Chrystus wiary*, Lublin 1987.

<sup>3</sup> Por. J. Alfaro, *Fede*, w: *Sacramentum mundi*, t. 3, Brescia 1975, s. 741.

<sup>4</sup> Por. H. Waldenfels, *O Bogu, Jezusie Chrystusie i Kościele – dzisiaj*, Katowice 1993, s.143.

<sup>5</sup> Por. DS, nr 383; 468; 688; 778; 804.

<sup>6</sup> Por. I. de la Potterie, *Studi di cristologia giovannea*, Genova 1992, s. 15-20; Tenze, *Verità*, w: *Dizionario di teologia fondamentale*, Assisi 1990, kol. 1449-1455; J. Kędziński, *Il problema della verità nell'insegnamento del Concilio Vaticano II*, Roma 1998, s. 25-29.